

Danuta Quirini-Popławska

Pobyt w Wenecji pielgrzymów udających się do Ziemi Świętej w XIV i XV w.

Od zarania swego istnienia Wenecja związała swe życie i powodzenie z morzem, stając się z czasem pierwszą potęgą morską średniowiecznej Europy. Ta uprzywilejowana pozycja pozwoliła jej na uzyskanie monopolu w handlu śródziemnomorskim, zwłaszcza od IV wyprawy krzyżowej, podczas której zdobyła liczne kolonie i faktorie handlowe w basenie Morza Egejskiego i na Wschodzie. Dzięki rozległym kontaktom handlowym, doskonałej znajomości terenu, posiadanej flocie, oraz umiejętności nawiązywania stosunków dyplomatycznych od wczesnego średniowiecza trudniła się transportem europejskich pielgrzymów do Ziemi Świętej. Tego bowiem okresu sięgają „praktyki” *peregrinationis religiosae*, nawiedzanie *loca sacra* oraz pielgrzymek ascetycznych, odbywanych w trudzie, niebezpieczeństwie i ubóstwie. Pielgrzymi ubrani w krótkie tuniki, szare długie płaszcze z kapturem (inaczej zwane pelerynami), na których naszyty był krzyż z czerwonego sukna; szare lub czarne kapelusze, z torbą na żywność oraz laską przemierzali odległe trasy. Jechali wozem, konno bądź szli pieszo, dając w ten sposób wyraz pokory i pokuty, umożliwiającą głębsze przeżywanie prawd wiary oraz kontemplację¹.

Wybierając się w długą i niebezpieczną podróż, pielgrzymi przygotowywali się doń starannie, korzystając z rad poprzedników oraz lektury opisów peregrynacji do Grobu Chrystusa. Dokonywali rozrachunków z rodziną i współnikami oraz sporządzali testamenty. Dobierali skrupulatnie skład swej rodziny uczestniczącej w przyszłej wyprawie, aby znajdowali się w niej: lekarz-cyrulik, kucharz z pomocnikami, pisarz-kronikarz, kapelan, osoby dobrze władające szpadą oraz mogące służyć w Palestynie w charakterze tłumaczy.

Pielgrzymka była nie tylko wyrazem głębokiej religijności, ale niejednokrotnie koniecznością wypełnienia zadanej pokuty. Stwarzała równocześnie sposobność poznania nieznanego świata oraz zdobycia nowych doświadczeń życiowych. Choć głównym jej celem był dotarcie do Ziemi Świętej, jej uczestnicy zwiedzali po drodze przede wszystkim ważniejsze *loca sacra*. Wstępowali również na dwory królewskie i książęce, aby przy okazji wypełnić polecenia swych przełożonych, a na terenie Palestyny dokonywali także różnych zakupów. Wszyscy dostojni pielgrzymi, m. in. człon-

kowe rodzin królewskich, książęcych, nie mówiąc już o głowach panujących, w czasie pobytu w Wenecji byli przyjmowani przez dożę i Signorię. Przez Italię bowiem wiodła droga tych wszystkich, którzy drogą morską podejmowali pielgrzymkę do Ziemi Świętej².

Wenecja była jednym z najciekawszych miast średniowiecznej Europy i fascynowała każdego, kto stanął na jej ziemi. Jednych przyciągał niepowtarzalny urok „pływającego miasta” (*la città galleggiante*), szczególny charakter układu urbanistycznego oraz pięknej architektury. Drudzy podkreślali specyficzny charakter życia społecznego, oddanie i przywiązanie Wenecjan do swego miasta-ojczyzny. Podziwiali stabilność i perfekcję systemu rządowego, pozwalającego na wychodzenie obronną ręką z zewnętrznych i wewnętrznych zagrożeń, doskonałą służbę dyplomatyczną, sprawiedliwe i dobrze zorganizowane sądownictwo. Wszyscy pozostawali pod wrażeniem bogactwa i zbytku miasta znanego jako centrum międzynarodowych transakcji handlowych. Integrowało i przyciągało ono w pewien sposób świat chrześcijański, chlubiąc się posiadaniem wielu cennych relikwii, które w wyjątkowych wypadkach stawały się przedmiotem przetargów, jak np. w 1399 r., kiedy książęta Albrecht i Wilhelm Habsburgowie czynili zabiegi o uzyskanie relikwii św. Szczepana dla kościoła wiedeńskiego³.

W związku z monopolistyczną polityką, wiążącą wymianę Europy Centralnej i Zachodniej z wschodnim basenem Morza Śródziemnego, Wenecja nie tylko zorganizowała, ale kontrolowała ruch morski w kierunku Palestyny oraz usługi oddawane na rzecz pielgrzymów. Nie posiadała monopolu na transport pielgrzymów do Ziemi Świętej, ale była jedynym miastem, które ofiarowywało regularne odjazdy. Taniej wypadał tzw. kabotaż, czyli wynajmowanie statków na niewielkie odległości. Ten system jednak nie gwarantował koniecznego komfortu i bezpieczeństwa oraz znacznie wydłużał czas trwania podróży. Obok Wenecji w tym okresie przewożeniem pielgrzymów do Ziemi Świętej trudniły się także inne miasta włoskie, jak: Genua, Piza, Ankona, Gaeta, Messina oraz miasta francuskie: Marsylia i Montpellier, ale transport na tych trasach miał znacznie mniejszy zakres⁴.

Pierwsze rozporządzenia dotyczące transportu pielgrzymów do Palestyny znajdujemy w statutach doży Pietra Ziani z 1227 r. Już wówczas starano się dostosować budowę okrętów do potrzeb przewozu ludzi, umieszczając w nich odpowiednie kabiny. Dotychczas bowiem pielgrzymi udawali się do Grobu Chrystusa jedynie na galerach handlowych prywatnych właścicieli, które uczestniczyły w organizowanych przez państwo konwojach tzw. syryjskich. O zainteresowaniu władz tym problemem świadczy fakt, że kolejne statuty doży Jacopo Tiepola z 1233 r. oraz Rainera Zena z 1255 r. zawierały już specjalne przepisy zwane *Capitulum peregrinorum* oraz *Capitulum super peregrinis*, regulujące kursy do Ziemi Świętej. Określały one m. in. dzień święta Wniebowstąpienia jako początek wyjazdu galer do Palestyny, a 8 października jako datę ich powrotu ze Wschodu⁵. Zobowiązywały patronów galer do zawierania umów z pielgrzymami i ich przestrzegania oraz do obrony i bezpiecznego transportu podróżnych do Ziemi Świętej. Dekret doży Pietra Gradeniga z 1305 r., skierowany

do wszystkich właścicieli galer i zarządców posiadłości weneckich na Wschodzie, wprowadzał obok już istniejącego - drugi termin wyjazdu galer pielgrzymich w dniu Wniebowzięcia Najświętszej Panny Marii. Obecnie osoba, która chciała przewozić pielgrzymów, musiała otrzymać specjalną licencję zezwalającą na skonstruowanie galery poza Arsenalem, wedle przyjętych przepisów oraz dostosowanej do odległych rejsów. Ponieważ w późniejszym okresie zdarzały się wypadki niewywiązywania się patronów z zawieranych umów i nieprzestrzegania przepisów statutów, wymagania wobec patronów galer Senat ponowił w 1392 i 1397 r. ⁶ Choć rejsy do Ziemi Świętej znajdowały się w rękach prywatnych osób, państwo sprawowało nad nimi dyskretną kontrolę. 29 listopada 1395 r. (a wcześniej jeszcze w 1301 r.) Senat zarządził, że żaden statek nie może opuścić Zatoki Weneckiej bez uzyskania jego zezwolenia oraz doży ⁷.

Do 1441 r. transport pielgrzymów pozostawał w rękach osób prywatnych, posiadających galery wykonane w dokach weneckich. W tym roku państwo przejęło bezpośrednio usługi dla pielgrzymów, przyznając poszczególnym osobom specjalne pozwolenia, począwszy od 1 stycznia 1442 r., na kursy do Jaffy na okres pięciu lat. Wyjazdy miały miejsce dwa razy do roku - w pierwszym półroczu na Wielkanoc, w drugim - w sierpniu, a powroty - do listopada. Obecnie patronami galer mogli być tylko szlachcice, a państwo monopolizujące kursy do Palestyny ustalało także precyzyjnie datę wyjazdu galer. Możliwość zmian istniała w wypadku, kiedy np. zebrano się mniej niż 35 osób chętnych do odbycia podróży lub jeśli zaszły ważne przeszkody, głównie natury politycznej. Po wygaśnięciu drugiego okresu państwowego monopolu, decyzją Senatu z dnia 16 maja 1452 r. przewóz pielgrzymów został ponownie udostępniony dla prywatnych galer i statków. Obecnie państwo wymagało przy każdorazowym odjeździe galery uiszczenia opłaty w wysokości 100 dukatów oraz 20 funtów białego wosku dla bazyliki św. Marka. Od tej pory nie zawsze kursowały też rejsy sierpniowe ⁸.

Sprecyzowano również wówczas główne zasady, których powinny przestrzegać osoby trudniące się transportem pielgrzymów do Ziemi Świętej, a to:

1. Nie przyjmować na pokład żadnego kupca,
2. Czuwać, aby nie ładowano towarów na galery pielgrzymie, oprócz zabieranych zwyczajnie zapasów przeznaczonych dla osobistej konsumpcji,
3. Starać się, aby pielgrzymi należeli możliwie w największej liczbie do różnych narodowości,
4. Zadbać o specjalne uzbrojenie galery,
5. Zabezpieczyć tak galery, aby w zależności od potrzeby można było modyfikować trasę podróży,
6. Zadbać, aby na dziobie galery pielgrzymiej znajdował się sztandar z umieszczonym na nim czerwonym krzyżem jerozolimskim, dobrze widocznym, dającym jej pasażerom gwarancję bezpieczeństwa i pewności ⁹.

Chcąc się wyprawić do Ziemi Świętej - pielgrzym musiał nie tylko zaopatrzyć się w odpowiednią ilość gotówki, ale powinien był uzyskać zezwolenie od papieża i w tym celu często udawał się osobiście do Rzymu. Wymagany był także *salvus conductus*, gwarantujący bezpieczny przejazd i przebywanie na terenach należących do Republiki Weneckiej. Było to tym ważniejsze, jeśli w grę wchodził przedstawiciel państwa, z którym Wenecja aktualnie pozostawała w stanie wojny lub nienajlepszych stosunkach dyplomatycznych. Pomocne były też tzw. listy polecające władców lub książąt, które torowały drogę w samym mieście, ułatwiały wytworniejsze zakwaterowanie, dogodniejsze miejsce na galerze pielgrzymiej, szczególne względy patronów galer podczas jazdy morskiej do Ziemi Świętej, a nawet audiencję u władz Republiki. I tak np. 22 lipca 1436 r. zezwolenie na odwiedzenie Grobu Pańskiego otrzymał od papieża Eugeniusza IV książę Fryderyk Habsburg, późniejszy cesarz Fryderyk III, a w 1405 r. arcybiskup Genui Pileo de Marinis. W 1418 r. o *salvus conductus* prosił m. in. Miklos Salgay (Szescnyi), syn bana Symeona wraz z innymi Węgry. W 1399 r. w listy polecające zaopatrzył księcia Norfolk - Tomasza de Mowbray, król Anglii Ryszard II, w 1432 r. swych możnych polecał książę Burgundii - Filip Dobry, w 1436 r. swych dworzan rekomendował król Portugalii - Edward, a w 1500 r. swych poddanych - król Francji Ludwik XII ¹⁰.

W wypadku, gdy do Ziemi Świętej udawali się członkowie rodzin królewskich, książęcych lub inne osobistości, ważną rzeczą było przydzielenie im przez Republikę osobnej galery, która wyposażona i uzbrojona na koszt zamawiającego, dowodzona była zawsze przez kapitana weneckiego. W 1375 r. prosili o przydzielenie osobnej galery książęta bawarscy Otto i Stefan Wittelsbachowie, w 1393 r. książę pomorski Wacław VII, za którym wstawił się sam Zygmunt Luksemburski, w 1414 r. książę Ernest Habsburg, w 1436 r. margrabia brandenburski Fryderyk I Wettin, w tym też roku Fryderyk Habsburg ¹¹.

Najważniejsze trasy prowadzące z Europy Północnej i Zachodniej do Włoch przechodziły od wieków przez Przełęcz św. Bernarda i Dolinę Aosty; od południa, z Francji przez Przełęcz Małą św. Bernarda i od północy ze Szwajcarii przez Przełęcz Wielką św. Bernarda. Czwartym ważnym przejściem przez Alpy Zachodnie była Przełęcz św. Gotharda. Jako granicę Alp Zachodnich i Wschodnich uznaje się Przełęcz Brenner i dolinę Adygi, wiodącą z Europy Środkowej ku wybrzeżom włoskim, przez tereny będące przez długie wieki przedmiotem sporów germańsko-włoskich ¹².

Z północnych państw europejskich - Anglii, Niderlandów, Niemiec, a także ze Szwajcarii, od wczesnego średniowiecza udawano się do Włoch trzema trasami:

- 1) przez Norymbergę-Ulm-Bazyleę-Genewę-Przełęcz Małą lub Wielką św. Bernarda,
- 2) przez Norymbergę-Ulm-Jezioro Bodeńskie i Przełęcz św. Gotharda,
- 3) przez Norymbergę-Augsburg-Innsbruck-Przełęcz Brenner-Bolzano-Trydent.

To ostatnie przejście znajdowało się na terenie Austrii i od XIII w. nabrało dużego znaczenia, stając się jednym z głównych traktów ¹³.

Z Austrii do Włoch kierowano się bądź bezpośrednio z Innsbrucka przez Przełęcz Brenner (którą wybrał m. in. F. Faber w 1483 r.), bądź trasą z Linzu, która łączyła się z pierwszą koło Bressanone oraz trzecią idącą z Wiednia przez Wiener Neustadt, Mürzschlag-Bruck-Loeben-Judenburg-Villach i Tarvisio do Wenecji. Tą drogą, zwaną w polskich dokumentach *via ordinaria*, we Włoszech *la strada imperiale*, a w Austrii *Italienstrasse* lub *Handelstrasse*, wędrowano z Austrii, Węgier, Czech i Polski ku wybrzeżom Adriatyku¹⁴. O tym, że trasa Kraków-Wiedeń-Venezja-Roma cieszyła się znaczną popularnością w wiekach średnich w Polsce, może świadczyć fakt, że wpisano ją w 1458 r. wraz z wykazem stacji znajdujących się na drodze - do księgi Metryki Koronnej. Liczyła ona 180 mil (1 mila odpowiadała 7,146 km) i na jej pokonanie potrzebowano wówczas około jednego miesiąca¹⁵.

Alpy Wschodnie przekroczyć można było kierując się na Pustertal-Alpi Pusteresi-Brunico, dalej do Cortina d'Ampezzo i Belluno.

Z terenów Francji, Hiszpanii i Portugalii podążano do Italii jadąc najczęściej wzdłuż wybrzeży Morza Śródziemnego, z Marsylii przez Niceę-Ventimiglia-Genue-Pizę-Grosseto do Rzymu¹⁶.

Miasta leżące przy głównych górskich przejściach z Północy na Południe już od wczesnego średniowiecza dysponowały bazą noclegową dla podróżnych, w tym w szczególności dla pielgrzymów. Hotele, szpitale i domy zajezdne posiadały: Bolzano, Trydent, Vicenza, Werona, Padwa, Treviso, ale przede wszystkim Wenecja. Znajdowały się one również w mniejszych miejscowościach jak: Villach (hotel *Domicilium*), Paluzza, Tolmezzo i Venzone. W Bolzano w 1419 r. pielgrzymi niemieccy - Hans i Arndt Porner nocowali w *Albergo del Sole*, a w Trydencie zatrzymali się oni w hotelu „Pod Trzema Koronami” (*In drey Kronen*). W tym ostatnim mieście, w bliżej nie znanym hospicjum, może w klasztorze św. Wawrzyńca odpoczywał Feliks Faber (Schmidt), zaś ksiądz Ludwigo von Hanau-Lichtenberg w grudniu 1484 r. otrzymał nocleg w Trydencie w zajęździe nazwanym *in der Herberge Hude al Cappello*¹⁷. Z Roveretto do Verony przybywali wszyscy ci, którzy przekraczali Brenner, przed Weroną było jeszcze Borghetto, gdzie m. in. nocowali księżęta sascy w 1476 r. (*bei eine Tabern Börgern-Borghetto*). W Weronie Ludwigo von Hanau 22 grudnia 1484 r. zajął do hotelu *Cavalletto*. Pierwsza wzmianka o hotelu *del Bo* w Padwie (dzisiejszej siedzibie Uniwersytetu) pochodzi z 1364 r. Zatrzymał się tu w dniach 14-15 grudnia 1460 r. rycerz z Bazylei - Hans von Eptinger. W Treviso od XIII w. joannici prowadzili przy kościele św. Jana hospicjum dla pielgrzymów¹⁸.

Niewiele jednak miast posiadało tak bogatą tradycję w historii hotelarstwa, jak Wenecja. Gros europejskich pielgrzymów (od XIII w.), udających się i powracających z Palestyny, zatrzymywało się w Wenecji. Już w IX w. był otwarty szpital na wyspie Giudecca, przeznaczony także dla pielgrzymów udających się do Jerozolimy, drugi w XI w. na wyspie św. Heleny, trzeci na Castello, czwarty na wyspie św. Klemensa. Również na wyspie św. Marii z Nazaretu już od 1249 r. funkcjonowało hospicjum dla pielgrzymów. W 1423 r. założono tu także Lazaretto - szpital Najświętszej Marii Panny Loretańskiej, gdzie Wenecjanie po przebytej chorobie odbywali kwarantannę.

Była to pierwsza tego rodzaju kompleksowa placówka w Europie, zatrudniająca osobny personel medyczny - lekarzy i pielęgniarki. Wenecjanie często zapisywali znaczne legaty na rzecz tej instytucji. Najstarsza wzmianka o hotelu w Wenecji pochodzi z końca XII w. Pozostawił ją patriarcha Akwilei Volfger von Ellenbrechtskirchen w swym *Opisie podróży* z lat 1194-1207. Następne informacje o *le taverne* i *le case* zanotował w XIII w. Martino da Canale w swej *Kronice* ¹⁹.

Przybywający do Wenecji w XIV i w XV w. międzynarodowy tłum pielgrzymów oraz podróżników znajdował w mieście dobrze przygotowaną i zorganizowaną bazę noclegową: hotele, domy zajezdne, oberże, hospicja, zwane także szpitalami, jak np. szpital *Orselo* w dzielnicy San Marco, oraz domy opieki tzw. *Case del Dio*, prowadzone przez bractwa religijne. Już w XIII w. domy noclegowe w Wenecji dzielono na dwie kategorie: *le case*, *le hostarie*, *le coquine* dla gości uprzywilejowanych oraz *le caneve*, *le taverne* dla pozostałych podróżnych, mniej zamożnych i bez rekomendacji. O ich liczbie decydowało specjalne *Collegium*, powołane przez Senat, które opracowywało obowiązujące zarządzenia i przepisy. W 1317 r. czynnych było w mieście szesnaście domów zajezdnych, wśród nich znajdowały się prywatne, kościelne i komunalne ²⁰. Przy każdym domu zajezdnym prowadzona była gospoda, ale o tym, czy serwowane było w niej wino i inne trunki, decydowało również *Collegium*. Zwały się one wówczas *magazeni* lub *bastioni*. Nie wolno było jednak obywatelom weneckim wchodzić do ich wnętrza, a tym bardziej pić trunków. W 1317 r., po przeprowadzeniu rewizji i ustaleniu, czy istniejące hosterie odpowiadają zaleconym normom i przepisom, zarządzono („... *Consilarii et Iustitii Novi examinato negotio, consultaverunt pro meliori, quod hostarie de pluri non possint esse ultra XVI...*”), że liczba hoteli większych winna wynosić szesnaście. Zredukowano też („...*omnes tavernae et hostarie a minori ... esse debent viginti tantum ...*”) liczbę hoteli mniejszych do dwudziestu. Miało to wystarczyć na zaspokojenie potrzeb przybywających do Wenecji pielgrzymów („...*sufficere pro bonis hominibus forensibus ad terram venientibus et per terram transeuntibus*”) ²¹.

Wiązało się to z przyjętą polityką państwa utrzymania określonej wysokości opłat za usługi hotelowe, co pociągało za sobą konieczność niezwiększania liczby hoteli. Ponadto mniejszą ilość domów zajezdnych łatwiej było kontrolować, w celu pobierania odpowiednio wysokich podatków. To samo *Collegium* wydawało obowiązujące zarządzenia dotyczące wyglądu i wyposażenia pokoi, zwłaszcza w tych domach, które służyć miały jako locum dla gości honorowych. W jednym z nich z 1318 r. czytamy: „...*tenere in sua hosteria duas cameras honorifice paratas cum quatuor lectis honorifice et decenter furnitis pro qualibet camera, ad hoc ut ambaxatores, clerici et aliae solemnes persone venientes Venetias possint in ipsis hospitari decenter*” ²².

W większych hotelach właściciele zobowiązani byli utrzymać wyznaczoną liczbę łóżek, przeważnie 30-40 pod karą pieniężną za jedno brakujące posłanie, gości bezwzględnie meldować i jedynie określoną cenę za nocleg pobierać. Zabronione było uprawianie wszelkich gier i utrzymywanie w hotelu panienek lekkich obyczajów. Wła-

ściciele musieli zamykać bramy swych hoteli nie później, jak z trzecim dzwonem miejskim²³. Jeśli ktoś chciał wynajmować pokoje prywatnie, powinien był się wystarać o specjalne pozwolenie. Jednym słowem, państwo czuwało, jak na tych przykładach widać, nad wieloma aspektami życia ludzkiego oraz sprawowało nad nim kontrolę. W 1321 r. *Collegium* wydało zarządzenie, w którym m. in. postanowiło, że jedynie do trzech hoteli: *Axilinus*, *Gratioli* i *Petro* mogli wchodzić mieszkańcy miasta. Aby wejść do innych zajazdów, musieli posiadać specjalne pozwolenie, przynajmniej od jednego z członków *Collegium*. Powyższe obostrzenia dotyczyły także osób duchownych oraz lekarzy. Państwo dbało również, aby właściciel lub zarządca hotelu (zwany *hospes*, *tabernarius*, *albergator*, *hosterius*) przebywał stale w swej gospodzie, a także w niej nocował²⁴.

Powyższe rozporządzenia nie były jednak w pełni respektowane i już w 1345 r. wydano nowy przepis mówiący: „...*quod nulla persona auderet tenere aliquam albergarium pro denariis nisi illi, quibus concessum esset pro Dominatione*”. Nie wiadomo, od kiedy dokładnie hotele oraz domy zajezdne posiadały swe specjalne nazwy. Niejednokrotnie pochodziły one od nazwiska lub imienia jego właściciela. W początkach XIV w. ustalono następującą zasadę: „*quod unusquisque hosterius habeat suas fialas bullatas, suo signo diverso ab aliis signis*”²⁵.

Wśród otwartych w Wenecji w XIV i XV w. hoteli wyróżniały się te usytuowane w okolicach placu św. Marka m. in.: *La Campagna*, *Il Cappello*, *Alla Luna*, *Cavalletto*, *Paglia*, *Stella*, *Corona*, *La Serpa*, *Albergo d'Oro*, *Lo Specchio*, *Agnus Dei*, *Leon d'Oro*, *L'Osteria all'Insegna dell'Uomo Selvaggio* (zwany także *Salvadeo*). W relacjach średniowiecznych pielgrzymów pojawiają się też nazwy hoteli położonych w pobliżu mostu Riatlo: *Il Bo*, *La Torre*, *La Donzella*, *All' Angelo*, *Lo Storione alla Calle*. Warto podkreślić fakt, że najbardziej znane i wzięte hotele w Wenecji pozostawały w rękach Niemców i były preferowane przez mieszkańców z Północy. Hotel niemiecki *Deutsches Haus* w Wenecji znany był w Kolonii, Norymberdze, Ulm i Lucernie. Pielgrzymi zwali go pod św. Jerzym i św. Trójcą, a w relacjach niemieckojęzycznych podróżników nazywano go: *Flöten*, *Floetta*, *San Georgen oder zu der Fleutten*. Nie tylko właścicielem tego hotelu był Niemiec (w 1484 r. był nim Nikolaus Frig oraz Małgorzata), ale i służba i kucharze²⁶. Gośćmi tego hotelu byli m. in. w 1461 r. książę saski Wilhelm, w 1479 r. Hans Tucher, w 1483 r. kanonik z Moguncji Bernard von Breydenbach, w 1484 r. dominikanin z Ulm Feliks Faber, a w styczniu 1496 r. Peter Rindfleisch z Wrocławia. Innym hotelem prowadzonym przez Niemców był *Leone Bianco*, gdzie chętnie zatrzymywali się podróżni niemieccy, holenderscy, austriaccy, czescy. W maju 1483 r. zajechał tu szlachcic czeski Bogusław Lobkowič, a w 1496 r. księżęta: Jan i Ludwik Nassau oraz Aleksander, syn palatyna reńskiego²⁷.

Wielu pielgrzymów z Północy znajdowało nocleg w *Fondaco dei Tedeschi* (wzniesionym około 1228 r.), ośrodku niemieckich kupców, np.: w 1493 r. Henryk von Zeidlitz z Legnicy i w 1497 r. Arnold von Harff z Kolonii. Dalej, zatrzymywano się w hotelu *Aquila nera*, którego właścicielem pod koniec XV w. był Peter Ugolheimer.

Wspomina o nim w 1479 r. Johan Tucher z Norymbergii. Właścicielem hotelu *Cavalletto* w 1414 r. był Armanus de Alemania i jak nadmieniamy w relacji z 1476 r., znajdował się za placem św. Marka. Francuzi najchętniej zatrzymywali się w hotelu *All'Insegna dell'Uomo Selvaggio*, któremu patronował w 1487 r. Jean de Liege. Tu nocowali w 1480 r. Pierre Barbatre, a w 1490 r. Philippe de Voisins z Montault. Książę Henryk Lancaster of Derby w 1392 r. znalazł nocleg dla siebie i swego orszaku w klasztorze św. Jerzego na wyspie o tej samej nazwie²⁸.

Można też było skorzystać z tzw. *camere locande*, znajdujących się w pobliżu placu św. Marka, mostu Rialto oraz Fondaco dei Tedeschi. Gościny nadal udzielały klasztory (m. in. dominikanie i franciszkanie), gdzie podróżni bywali dobrze przyjmowani, czuli się bezpieczniej i wydawali mniej pieniędzy niż w hotelu. U dominikanów zatrzymał się w 1473 r., wracając z Palestyny A. Rinuccini z Florencji, zaś w klasztorze św. Filipa i św. Jakuba podróżnicy niemieccy Hans i Arndt Porner oraz Lippold Fabri w 1419 r. W XV w. zdarzały się także wypadki zatrzymywania się w domach patronów galer wiozących pielgrzymów do Palestyny, m. in. u Contarinich, Dandolo, Morosinich, zaś w 1450 r. Jan Długosz zamieszkał u Baldo Querini. W 1384 r. Leonardo Frescobaldi z towarzyszami znalazł nocleg w Wenecji w domu kupca florenckiego Giovanni Portinari, a następnie u Wenecjanina R. Soranzo²⁹. Hotel *Lo Specchio* wymieniony był przez pielgrzyma niemieckiego Stefana Gumpenberga w 1449 r, który przybył do Wenecji z całą swoją kompanią. Gabriel Tetzl, autor diariusza podróży czeskiego rycerza Leona Zdenka z Rozmitalu w 1465 r., skarżył się na wysokie ceny za noclegi i złą obsługę hotelową. Nie wymienił jednak nazwy zajazdu, w którym przyszło się im zatrzymać w Wenecji. Podobne wrażenie odniósł dominikanin florencki Alessandro Rinuccini, który w 1473 r. zatrzymał się w weneckim hotelu (nie znanym z nazwy) przez okres sześciu dni³⁰.

Przybyły do Wenecji pielgrzym mógł wybierać galerę oraz patrona dowolnie (np. w 1483 r. F. Faber oglądał galery: Piero Landa i Agostino Contariniego), wedle własnego upodobania. Podróż na galerze kosztowała więcej, ale właściciel gwarantował wyższy standard i bezpieczniejszą jazdę niż na statku handlowym. Państwo czuwało nad tym, aby pielgrzymi od chwili przybycia do Wenecji byli otoczeni opieką i otrzymali odpowiednie informacje dotyczące planowanej podróży. W tym celu powołano specjalnych przewodników - agentów zwanych *tolomaci* lub *tolomeri*, których działalność sięga początków XIV w.³¹ Ich zadania regulował dekret Senatu z 22 marca 1387 r. Agenci ci w liczbie ośmiu zależni byli od urzędu zwanego *Cattaver*. Tworzyli oni rodzaj korporacji, na czele której stał ich zwierzchnik zwany „*gastaldo*”. Dzielili się na grupy po dwóch i działali na placu św. Marka i na moście Rialto. Ich podstawowym zadaniem było udzielanie bezinteresownej informacji pielgrzymom, składanie przysięgi zobowiązującej ich do całkowitej uczciwości, wstrzymywania się od zawierania niedozwolonych umów oraz żądań dodatkowych gratyfikacji ze strony podróżnych. Byli zobowiązani do przedstawiania pielgrzymów właścicielom galer. Również patroni galer nie mogli pertraktować z pielgrzymami inaczej, jak za pośrednictwem agentów - *tolomaci*³². Oni to pilotowali podróżnych podczas ich pobytu w Wenecji, znajdując im noclegi, umożliwiając wymianę pieniędzy, robienie zaku-

pów oraz wybranie odpowiedniej galery lub okrętu udającego się do Ziemi Świętej. W oczekiwaniu na wyjazd organizowali również zwiedzanie samego miasta, głównie miejsc kultu religijnego - kościołów, klasztorów z relikwiami oraz obiektów państwowych, jak: Pałac Dożów i Arsenał. Trzeba jednak zauważyć, że w relacjach i opisach pielgrzymek bardzo rzadko występują *tolomaci*, widocznie podróżni nie korzystali z ich usług³³.

Po dotarciu do „Miasta lagun” pielgrzymi nierzadko musieli czas jakiś oczekiwać na przewidziany termin wyjazdu galer, a także na sprzyjający wiatr. Podczas wolnego czasu dokonywali oni:

- 1) rezerwacji miejsca na odpowiedniej dla siebie galerze oraz opłaty za przejazd,
- 2) czynili konieczne zakupy,
- 3) wypełniali różne formalności, jak: podpisywanie umowy z patronem galery (określającej warunki, które zapewniał patron w czasie całego przebiegu pielgrzymki) oraz sporządzanie ostatniej woli,
- 4) ale głównie wolny czas poświęcali na zwiedzanie miasta.

W opisach podróży do Ziemi Świętej, które służyły jako przewodniki dla następców, polecano przede wszystkim zaopatrzyć się w dwie sakwy - jedną tajną, gdzie należy ukryć pieniądze na wszelki wypadek, np. choroby, niespodziewanego postoju lub innego kataklizmu, a drugą podręczną z drobną monetą, obie winne się łatwo otwierać i być dobrze zaopatrzone. Dalej, pielgrzym winien posiadać długi płaszcz z grubego sukna z rękawami i kapturem (który służyć mu będzie za okrycie w czasie snu na pokładzie), materac, kufer oraz dwie barylki, jedną na wodę, a drugą na wino. Winien także zakupić sera lombardzkiego, kiełbasę, mięso solone, białe suchary, a ponadto zaopatrzyć się w różne medykamenty, a więc lekarstwa z imbirzem, konfitury, syropy ziołowo-owocowe, potrzebne w czasie upałów i podczas chłódów³⁴.

Pierwszym miejscem, dokąd udawał się pielgrzym po przybyciu do Wenecji, był plac św. Marka, gdzie stała bazylika pod wezwaniem tegoż świętego, oraz najokazalsze budynki państwowe. Znajdowało się tu centrum życia społeczno-politycznego Wenecji. Feliks Faber w 1483 r. wspomina, że na placu św. Marka w pobliżu dwóch kolumn - jednej z lwem, symbolem miasta i św. Marka Ewangelisty oraz drugiej z dawnym patronem miasta św. Teodorem - były zawieszony dwa sztandary z krzyżem jerozolimskim, u stóp każdego ustawiali się marynarze (może *tolomaci*?), którzy werbowali podróżnych zachwalając zalety ich patrona oraz jego galery.

3 maja w święto Odkrycia Krzyża św. i 25 czerwca w święto odnalezienia ciała św. Marka oraz w dzień: Wniebowstąpienia i ceremonii zaślubin morza przez dożę i Signorię, Zielonych Świąt oraz Wniebowzięcia Najświętszej Panny Marii, uroczystości kościelne nabierały rangi święta państwowego. Co najmniej od XIII w. starano się uświetnić te ceremonie, opracowując dokładny scenariusz ich obchodów z oprawą plastyczną, za którą odpowiedzialny był urząd zwany *Magistrato alle Pompe*. Orszaki dostojników świeckich i duchownych, które towarzyszyły wszystkim uroczystościom, poznajemy z jednej strony z obrazów współczesnych malarzy weneckich:

Gentile i Giovanni Bellinich oraz Vittore Carpaccio oraz z relacji i wspomnień samych pielgrzymów³⁵. Już w 1323 r. wydano nakaz, aby wszyscy kapłani, posiadający beneficja na terenie miasta, nie tylko uczestniczyli we wszystkich procesjach, ale pozostawali na nich aż do skończenia ceremonii, pod groźbą utraty beneficjów³⁶.

Najwspanialsze uroczystości odbywały się w dzień Wniebowstąpienia. Stały się one natchnieniem wielu malarzy, poetów i pamiętnikarzy. Przypominały bowiem pamiętne i drogie Wenecjanom dni chwały. Przed laty w maju 1000 r. doża Pietro II Orseolo udawał się na podbój Dalmacji, a w niecałe dwa wieki później galery Republiki pokonały flotę Fryderyka I Barbarosy. Po tym zwycięstwie - jak głosiła legenda - papież Aleksander III ofiarował Wenecji w 1177 r. pierścień na dowód uznania jej panowania nad Adriatykiem. Na pamiątkę tych szczególnych wydarzeń, od początku XIII w. wziął początek piękny zwyczaj symbolizujący zaślubiny Wenecji z morzem³⁷. Dokładny opis tej ceremonii z 1458 r. pozostawił w swym dziele pt. *Viaggio in Terra Santa* słynny kondotier Roberto Sanseverino. Bogato i kolorowo ubrany orszak urzędników państwowych z dożą na czele udawał się przez plac św. Marka na wybrzeże *Riva degli Schiavoni*. Tu całe dostojne towarzystwo, a więc doża przybrany w karmazynowy płaszcz, tuż obok arcybiskupa Spoleto wraz z Signorią wsiedli na pokład wyłożonego purpurą statku zwanego *Bucintoro*, którym wypływano na Lido. Tam wstępowano do kościoła pod wezwaniem św. Mikołaja i wysłuchiwano mszy św.³⁸ Następnie wypływano aż do przejścia między Lido i Castello, gdzie około godziny trzeciej rzucając w morze złoty pierścień, doża wygłaszał następującą formułę: „*de-sponsamus te mare in signum veri perpetuique dominii*”. Potem cały orszak powracał do pałacu książęcego na przygotowaną z tej okazji ucztę. Uroczystości zaślubin z morzem były widocznym znakiem, że Wenecja jest niepodzielną panią Adriatyku³⁹.

Miasto sprawiało duże wrażenie na przyjeźdźnych, m. in. w 1396 r. przebywający tu Ogier VIII de Vinnois, książę d'Anglure i Therouane był zachwycony Wenecją, którą nazwał pięknym i wielkim miastem, zbudowanym na morzu. Zwiedził szereg kościołów (m. in. św. św. Jerzego, Marka, Mikołaja, Łucji, Piotra, Marii, Zachariasza, Daniela, Heleny) oraz znajdujące się w nich relikwie. Większość z tych świątyń, jak i tych zbudowanych na sąsiednich wyspach, opisali też: w 1384 r. Leonardo Frescobaldi oraz jego florenccy towarzysze: Georgio Gucci i Andrea Francesco Rinuccini. Uderzyło ich niepowtarzalne piękno i oryginalność bazyliki św. Marka, a także duża ilość znajdujących się w niej relikwii. Podobne wrażenie odniósł zwiedzający weneckie kościoły i klasztory - dodając własne impresje dotyczące ich wyposażenia - rycerz z Kolonii Arnold von Harff w 1497 r.⁴⁰

Większość relacji powtarzała te same wiadomości dotyczące obiektów sakralnych, przytaczała legendy i rozliczne informacje o cudach, uzupełniając je własnym komentarzem i interpretacją. Ich wartość uzależniona była od wykonywanej profesji, dociekliwości, wykształcenia oraz samej osobowości piszących. Np. anonimowy autor francuskiej relacji z 1419/1420 r., obok wynurzeń natury religijnej, zamieścił również informacje dotyczące ustroju politycznego Wenecji oraz jej kondycji gospo-

darceży. Był w swych rozważaniach dość precyzyjny, pisząc o sposobie rządzenia miastem, przyglądając się z zainteresowaniem zabudowie miasta, życiu jego mieszkańców oraz ich zajęciom. Podobne informacje znajdujemy w relacji słynnego dyplomaty i podróżnika francuskiego Ghilberta de Lannoy w 1413/1414 r.⁴¹ Przybyły do Wenecji w 1497 r. niemiecki rycerz z Kolonii Arnold von Harff był oprowadzany po mieście przez rezydujących tam przyjaciół, pieszo oraz barką. Oglądał wszystko, co było godne widzenia w mieście. Interesowało go codzienne życie miasta, zajęcia ludności, stragany przy moście Rialto i inne miejsca targowe Wenecji. W swej relacji podkreślał nadzwyczajne położenie miasta oraz jego urok. Interesował się rozmiarami handlu zagranicznego i wewnętrznego Republiki, stąd i przypuszczenie, że korzystał z dobrze przygotowanych informatorów. Opisał wąskie i kręte uliczki miasta wiodące do placu św. Marka, dalej bazylikę św. Marka, Pałac Dożów - gdzie miała się znajdować osobna sala, w której pielgrzymi po szczęśliwym odbyciu pielgrzymki do Ziemi Świętej, pozostawiali swą broń. Zamieścił uwagi na temat polityki zagranicznej i posiadłości Republiki na Terrafermie. Przyglądał się z zainteresowaniem codziennemu dniu Wenecjan, ich strojom, zwyczajom, m. in. noszeniu przez kobiety weneckie dużej ilości klejnotów oraz butów na wysokich obcasach, które utrudniały im samodzielne poruszanie się. Opisał wspaniałe uroczystości kościelno-państwowe, a przy okazji zwiedzania Arsenalu (gdzie spędził około czterech godzin), podał informacje na temat morskiej potęgi Republiki. Wspomniał też o zwyczaju uczestniczenia we wspólnej mszy św. w bazylice św. Marka wszystkich pielgrzymów udających się do Ziemi Świętej. Śpiewano wówczas litanie do Matki Boskiej, poświęcano przynoszony przez pątników, znacznej wielkości, drewniany krzyż jerozolimski, który zabierano ze sobą w podróż. Podczas nabożeństwa każdy pielgrzym otrzymywał z rąk kapłana osobiste błogosławieństwo i rozgrzeszenie na wszelką ewentualność. Ostatnią rzeczą, o której nie powinien zapominać podróżny, jak napisał A. von Harff, to wymiana posiadanej monety na dukaty weneckie. Była to bowiem jedyna waluta chrześcijańska, jakiej używano na Wschodzie⁴².

Przyjezdnych interesowały też drobne zdarzenia uliczne, m. in. zatrzymywano się na placu św. Marka przy kobiecie bez ramion, która wszystkie czynności wykonywała przy pomocy nóg, innym razem sensację wzbudziło ukazanie się słonia wśród ciasnych zabudowań. „Miasto lagun” ofiarowywało też cudzoziemcom inne spektakle, jak wykonywanie publicznych wyroków na skazańcach⁴³.

W pozostawionych relacjach z pielgrzymek do Grobu Chrystusa podróżni zamieszczali często uwagi szerszej natury. Przyglądając się życiu codziennemu Wenecjan, podziwiali stabilność i perfekcję systemu rządowego, doskonałą służbę dyplomatyczną, dobrze zorganizowane sądownictwo. Sprawiedliwy i mądry system polityczny Wenecji podziwiał florencki pielgrzym Niccolò da Poggibonsi, który w 1346 r. zatrzymał się tu w drodze do Ziemi Świętej pisząc: „*Questa è nobile città, e reggiarsi meglio a comunità che niuna altra terra del mondo*”. Nie szczędził też słów podziwu dla samego miasta zbudowanego na morzu, pełnego wspaniałych pałaców i kościołów oraz skarbców. Fakt ten skojarzył on z przepychem i zbytkiem charakte-

rystycznym dla Orientu⁴⁴. Inny pielgrzym z Florencji Lionardo Frescobaldi w 1384 r. został zaproszony na kolację przez szlachcica weneckiego Remigio Soranzo do jego pałacu. Wydał się on mu: „*domem ze złota, gdzie we wszystkich pokojach widziało się tylko złoto i błękit*”. Nic więc dziwnego, że gdy powracał po trudach podróży z Ziemi Świętej w maju 1385 r. do Wenecji, napisał: „*sulla sera giugnemmo a Vinegia, che non meno che in Paradiso ci parve giugnere*”⁴⁵.

Inny podróżny, dyplomata pozostający w służbie księcia burgundzkiego Filipa Dobrego - Bertrandone de la Broquière w 1433 r., nie ograniczył się w swej relacji do wyliczenia kościołów i klasztorów, ale pozostawił interesujący opis miasta, jego wyglądu i sposobu rządzenia. Dał Wenecji opinię bardzo pochlebną - pięknego i handlowego emporium, doskonale administrowanego, w którym tylko szlachcice i urodzeni w Wenecji mogą zajmować godności. B. de la Broquière może służyć jako przykład otwartego umysłu, który łączył religijność charakterystyczną dla człowieka tej epoki z trzeźwymi oceniami doświadczonego polityka i wrażliwego na piękno znawcy⁴⁶.

Z 1480 r. pochodzą trzy bardzo interesujące relacje: niemieckiego dominikana z Ulm Feliksa Fabera, kanclerza księcia Lodovico Sforzy z Mediolanu - Santa Brasca oraz francuskiego autora anonimowego. Są one ciekawe i dlatego, że autorzy ich zamieszczają w nich spostrzeżenia dotyczące niedawno ukończonej wojny Wenecji z Turkami (1479 r.) oraz zarazy mającej miejsce w mieście w l. 1478 - 1479. Anonimowy autor zanotował m. in. przybycie posłów tureckich do Wenecji, ich wygląd i ubiór oraz fakt, że zatrzymali się oni w hotelu *dell'Uomo Selvaggio*, obok mieszkających tam podróżnych francuskich. Interesował się on Wenecją, z punktu widzenia jej historii, położenia geograficznego, pozycji ekonomicznej oraz roli w walce z Turkami. Poświęcił też wiele uwagi obchodom uroczystości religijnych, podczas których plac św. Marka był cały obciążony białym sukniem, zawieszonym na drewnianych palach, a w procesji uczestniczyli: doża, Signoria, patriarcha z całym duchowieństwem oraz urzędnicy państwowi, wszyscy ubrani w różnokolorowe stroje. Przyglądał się tym uroczystościom ogromny tłum mieszkańców oraz cudzoziemców przybyłych na tę okazję na plac. Zauważył także, że wówczas na wieże kościelne zakładano płonące głowice z ogniem, co dawało fantastyczny efekt⁴⁷. Był entuzjastycznie nastawiony do samego miasta, porównując go do Paryża, konstatując, że znajduje się tu więcej statków niż w Paryżu koni. Pozostawił obraz zabudowy miasta, z jego szczególnym morskim klimatem, wspaniałymi pałacami, mostami, kanałami wypełnionymi gondolami i małymi barkami. Krążył ulicami, podziwiając kunszt budowniczych obiektów państwowych i bazyliki św. Marka. Widok Arsenału, wspaniałego i potężnego, z jego dokami największymi w ówczesnej Europie, skłonił go do omówienia walk Republiki z Osmanami. Autor pozostawał wyraźnie pod urokiem miasta, w którym, jak stwierdził, nie ma tylko koni i kowali⁴⁸.

Również Francuz Georges Lengherand z Mons, który wybrał się do Palestyny, zatrzymał się w 1485 r. w Wenecji. Podkreślił w swej relacji szczęśliwe położenie miasta, piękną zabudowę, wspaniałe uroczystości religijne i państwowe. Podczas jednej z nich zauważył piękne Wenecjanki obsypane drogimi kamieniami, wydekol-

towane oraz noszące buty na wysokich obcasach. Asystował też w uroczystościach zaślubin z morzem w dzień Wniebowstąpienia podziwiając bogate orszaki dostojników świeckich i duchownych. Te przeżycia, jak podkreśla, wywarły na nim niezatarte wspomnienia. Długi pobyt w Wenecji pozwolił mu ocenić rolę i aktywność handlową miasta, któremu nie oszczędził pochwał. Wśród znanych mu miast: Paryż, Gandawa, Brugia - Wenecja jego zdaniem przewyższa wszystkie - przepychem i zbytkiem widocznym na każdym kroku, wspaniałością zabudowań, bogactwem sklepów i bazarów, mnogością giełd⁴⁹.

Wszyscy zwiedzający *la città galleggiante* odnosili wrażenie nie tylko bogactwa i przepychu, ale uważali Wenecję za jeden z cudów świata. Udający się do Ziemi Świętej przez Wenecję czeski rycerz Zdenko Lew z Rozmitalu w 1466 r. pozostawił m. in. opis weneckich wnętrz mieszkalnych, a więc „*złocene sufity, podłogi z alabastru, jedwabne i przetykane złotymi niciami nakrycia na łóżka, poduszki z jedwabiu ozdabiane drogimi kamieniami*”. Podobną opinię wyrażał pielgrzym z Mediolanu Pietro Casola w 1498 r., którego uderzyło bogactwo i wyrafinowany gust mieszkańców miasta św. Marka⁵⁰.

W dwa lata później stanął w Wenecji kolejny francuski pielgrzym Jean de Tournay (1487 r.), który wiele miejsca poświęcił w swym opisie podróży temu miastu, m. in. bazylice św. Marka. Uważał ją za najbogatszą i najpiękniejszą, jaką kiedykolwiek widział. I on trafił na uroczystości Bożego Ciała, które oglądał z upodobaniem. Oczarowany Wenecją był w 1490 r. Philippe de Voisins z Montault, miastem wielkim i pięknym tak jak Paryż, ale bogatszym od wszystkich miast świata. Pokazał nam jego cechy charakterystyczne, a więc: osadzone jest na morzu, nie ma ani murów ani fortec, a po ulicach, tj. kanałach pływa się małymi statkami. Pozostawił dokładny opis miasta, z pokrytymi marmurami i złoceniami pałacami, wspaniałymi kościołami, rezydencją księżęcą ze skarbcem, Arsenalem, który był przedmiotem starannej wizyty. Uczestniczył też w ceremonii zaślubin Wenecji z morzem i w procesji z okazji święta Bożego Ciała, w których zauważył dostojne orszaki urzędników państwowych i duchownych. Kierował ciekawe spojrzenia ku pięknym Wenecjanom, bogato i strojnie ubranym. Do tych opisów dorzucił informacje na temat zarządzania państwem, wyborów doży i członków Signorii oraz obserwacje pracy kupców przybyłych tu z odległych stron świata⁵¹.

Zachowane opisy i relacje pielgrzymów, udających się do Ziemi Świętej *via Wenecja*, są bardzo zróżnicowane, a informacje pozostawione w nich wynikają z poziomu intelektualnego ich autorów, celów ich podróży, dociekliwości, sprawowanych funkcji, stanu, a także okresu ich powstania. Zaczynają od pokazania obiektów sakralnych, opisów uroczystości kościelnych, wyliczania oglądanych relikwii, aby następnie przejść do życia codziennego, wiadomości dotyczących handlu oraz polityki; od cudów i legend najbardziej dziwacznych, do dyskusji historycznych i naukowych. Z pielgrzymki przywozili często kamyczki wzięte z miejsc świętych, a nawet grudki ziemi oraz *preziosi rami di palma* - gałązki palmy, znak i symbol ukończonej pielgrzymki. We Włoszech określano uczestników pielgrzymki nazwą *palmeri* - palmiarzy⁵².

W Polsce książę Jaksą, po odbytej podróży do Ziemi Świętej w 1162 r., eksponował na swych monetach gałązkę oliwną - symbol pielgrzymi oraz krzyż bożogrobców⁵³.

Wenecja i jej mieszkańcy czerpali znaczne korzyści materialne z transportu europejskich pątników do Palestyny, zarabiali także dodatkowo za usługi oddawane im w mieście, tj. za noclegi, wyżywienie, sprzedaż koniecznych przedmiotów do podróży itd. Przewóz pielgrzymów do Grobu Chrystusa był nie tylko zyskownym, intratnym przedsięwzięciem, ale niejednokrotnie wykorzystywany był przez Wenecjan do celów politycznych, stając się elementem przetargowym. Stosunkowo łatwo przyznawano osobne galery osobistościom powiązanim z nią interesami politycznymi lub handlowymi. Zwalczano zaś konkurencyjne rejsy innych miast włoskich do Ziemi Świętej, które naruszały preponderację morską Republiki Weneckiej na Morzu Śródziemnym. Ale wraz z korzyściami materialnymi, pochodzącymi z ożywionych kontaktów ze światem wschodnim i zachodnim, spłynęły do miasta: zepsucie, deprawacja, rozboje oraz rozluźnienie obyczajów. Wenecja stała się centrum handlowo-turystycznym średniowiecznej Europy. Tu przybywali kupcy, pielgrzymi i podróżni z całego świata, mężczyźni i kobiety, różnego wieku i różnego pochodzenia, chrześcijanie i wyznawcy islamu, awanturnicy i obieżyświaty, niezmierny tłum biednych i bogatych, dla których pobyt w Wenecji był często najwspanialszą przygodą w życiu⁵⁴.

Przypisy:

¹ C. A. Quintavalle, *Vie dei pellegrini nell' Emilia medievale*, Milano 1977, s. 34-35; *Fratris Felicis Fabri Evagatorium in Terrae Sanctae, Arabiae et Egipti peregrinationem*, ed. C. D. Hassler, vol. I, w: *Bibliothek des Litterarischen Vereines in Stuttgart*, vol. II, Stuttgart 1843, s. 65; J. Sottas, *Les messageries maritimes de Venise aux XIV^e et XV^e siècles*, Paris 1938, s. 163; A. Witkowska, *Z zagadnień „peregrinationis religiosae” w średniowiecznej Europie*, „Roczniki Humanistyczne”, vol. 22, cz. 2, 1974, s. 33-45; A. Jakowski, *Zarys geografii pielgrzymek*, Kraków 1991, s. 36, 39, 42; N. Ohler, *Reisen im Mittelalter*, München 1986, s. 50, 51.

² *Viaggio a Gerusalemme di Niccolò da Este descritto da Lucchino dal Campo*, ed. e cura di G. Ghinasi, w: *Miscellanea di opuscoli inediti o rari dei secoli XIV e XV*, t. I, Torino 1861, s. 105; J. Sottas, op. cit. s. 164.

³ *Venezia nel 1488. Descrizione di Felice Fabri di Ulma*, ed. D. Zasso, V. Lazar, Venezia 1882, s. 21, 56-58, 61-64, gdzie napisał m. in.: „Wenecja jest najcenniejszym i najpiękniejszym miastem, jakie widziałem”; J. Sottas, op. cit., s. 163; Archivio di Stato di Venezia (dalej cyt. ASV), Senato Misti, reg. 44, s. 426 v, 427; G. Heyd, *Le colonie commerciali degli Italiani in Oriente nel medio evo*, t. II, Venezia 1877, s. 257.

⁴ E. Zaniboni, *Alberghi italiani e viaggiatori stranieri, secoli XIII-XVIII*, Napoli 1921, s. 58; *Relation du pèlerinage à Jérusalem de Nicolas de Martoni, notaire italien (1394-1395)*, par L. Le Grand, „Revue de l'Orient Latin”, t. III, 1895, s. 570, 578; *Registo di alcune deliberationi del Senato Misti*, cz. II, ed. G. Giomo, „Archivio Veneto”, A. 16, t. 31, 1886, nr 196.

- ⁵ *Statuti marittimi veneziani fino al 1255*, ed. R. Predelli, A. Sacerdoti, Venezia 1903, s. 74, 75, 130, 142, 143, 165, 179; J. Sottas, op. cit., s. 42, 138; M. Newett, *Canon Pietro Casola's pilgrimage to Jerusalem in the year 1494*, Manchester 1907, s. 24-27; A. Grobois, *Les pèlerins occidentaux en Terre Sainte au Moyen Âge*, „Studi Medievali”, R. 30, fasc. 1, Spoleto 1989, s. 23.
- ⁶ J. Sottas, op. cit., s. 43, 138; M. Newett, op. cit., s. 29; U. Tucci, *I servizi marittimi veneziani per il pellegrinaggio in Terrasanta nel Medioevo*, Venezia 1991, s. 13.
- ⁷ ASV, Senato Misti, reg. 43/I, s. 265; *Registro di alcune deliberazioni del Senato*, cz. I, ed. G. Giomo, „Archivio Veneto”, A. 15, t. 29/30, 1885, nr 120.
- ⁸ J. Sottas, op. cit., s. 153-155; M. Newett, op. cit., s. 69-71, 80; ASV, Senato Mar, reg. 4, s. 122 v, 123.
- ⁹ *Le voyage de Pierre Barbatre a Jérusalem en 1480*, ed. F. Tucco-Chala, N. Pinzutti, „Annuaire-Bulletin de la Societè”, A. 1972-1973, Paris 1973, s. 82.
- ¹⁰ ASV, Senato Misti, reg. 43/I, s. 146 v; reg. 52, s. 205, 217; reg. 58, s. 108 v; reg. 59, s. 103 v, 176 v, 182; *Biblioteca bio-bibliografica della Santa Terra e dell'Oriente Francese*, t. V, 1346-1400, a cura di F. Golubovich, Quaracchi 1927, s. 26, 60, 75; F. Behrend, *Deutsche Pilgerreisen ins Heilige Land 1300-1600*, München 1930, s. 2, 3; R. Röhrich, *Deutsche Pilgerreisen nach dem Heiligen Lande*, Gotha 1880, s. 113, 117, 118; V. Vetter, *Baslerische Italienreisen vom ausgehenden Mittelalter bis 17. Jahrhundert*, Basel 1952, s. 22; *Pièces relatives au passage à Venise*, „Archives de l'Orient Latin”, t. II, 1884, nr 12, s. 243; U. Tucci, *Mercanti, viaggiatori, pellegrini nel Quattrocento. Storia della cultura Veneta*, vol. 3, parte II, Vicenza 1980, s. 349.
- ¹¹ *I Libri commemoriali della Repubblica di Venezia, Regesti*, t. III, a cura di R. Predelli, Venezia 1883, libro 8, nr 276, 277; libro 9, nr 19, 121; E. Asthor, *Venezia e il pellegrinaggio in Terrasanta nel basso medioevo*, „Archivio Storico Italiano”, t. 143, 1985, s. 200; J. Sottas, op. cit., s. 145, 146.
- ¹² G. Bascapè, *Le vie dei pellegrinaggi medioevali attraverso le Alpi Centrali e la pianura lombarda*, „Archivio Storico della Svizzera Italiana” gennaio-dicembre 1936, passim; E. Gasner, *Zum deutschen Strassenwesen von der ältesten Zeit bis zur Mitte des 17. Jahrhunderts*, Leipzig 1899; G. Rosch, *Venedig und das Reich*, Tübingen 1982, s. 42-45; N. Ohler, op. cit., s. 168-169.
- ¹³ F. Kohlmayr, *Über die Art des Reisens am Ausgange des Mittelalters* (praca doktorska obroniona w Uniwersytecie Wiedeńskim w 1924 r., znajdująca się w Bibliotece Narodowej w Wiedniu), s. 92; E. Öhlmann, *Die Alpenstrasse im Mittelalter*, „Jahrbuch für Schweizerische Geschichte”, vol. 3, 1878-1879, s. 20, 201, 285; J. Sottas, op. cit., s. 163.
- ¹⁴ M. Romani, *Pellegrini e viaggiatori nell'economia di Roma dal XIV all'XVII secolo*, Milano 1948, s. 2, 3; U. Tucci, *La strada alpina del Predil e Venezia*, „Tiroler Wirtschaftsstudien”, vol. 33, 1977, s. 351-371; H. Prutz, *Rechnungen über Heinrich von Derby's Preussenfahrten 1390-1391 und 1392*, Leipzig 1893, p. LXXXVII-LXXXIX; K. Voigt, *Italienische Berichte aus dem spätmittelalterlichen Deutschland von Francesco Petrarca zu Andrea de Franceschi (1333-1492)*, „Kieler Historische Studien”, vol. 17, 1973, s. 64, 88;

O. von Rodlov, *Der Verkehr über den Pass von Ponteba-Pontefel und den Predil in Alterthum und Mittelalter*, „Prager Studien aus dem Gebiete der Geschichtswissenschaft”, vol. 5, 1898, s. 45-46; F. Fabri, *Evagatorium*, s. 69.

¹⁵ J. Wiesiołowski, *Ambroży Pampowski, starosta Jagiellonów*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1978, s. 43, 45-46; *Nota miliaria de Cracovia versus curiam Romanam*, w: Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Metryka Koronna, vol. 11, s. 124-125; F. Papè, *Marszruta poselska z Krakowa do Rzymu około roku 1458*, w: *Studia i szkice z czasów Kazimierza Jagiellończyka*, Warszawa 1907, s. 279-281.

¹⁶ U. Tucci, *La strada alpina*, s. 352; G. Parks, *The English Traveller to Italy*, vol. I, Roma 1954, s. 278-279, 281, 519; E. Öhlmann, *Die Alpenstrasse*, s. 207; H. Simonsfeld, *Der Fondaco dei Tedeschi in Venedig und die deutsch-venetianische Handelsbeziehungen*, vol. II, Stuttgart 1887, s. 92-93.

¹⁷ R. Röhricht, *Deutsche Pilgerreisen*, s. 143; *Fratris Felicis Fabri Evagatorium*, vol. I, s. 69-78.; E. Zaniboni, op. cit., s. 15, 17, 18, 52; G. Fedalto, *Stranieri a Venezia e a Padova*, w: *Storia della cultura veneta*, a cura di G. Analdi e M. P. Stocchi, vol. III, parte I, Vicenza 1980, s. 534; J. Sottas, op. cit., s. 163; K. Stehlin, R. Thommen, *Aus der Reisebeschreibung des Pero Tafur 1438 und 1439*, w: *Basler Zeitschrift für Geschichte und Altertumskunde*, vol. 25, 1926, s. 50; N. Ohler, op. cit., s. 168-169; M. Romani, op. cit., s. 1-3; H. Hundsbichler, *Gasthäuser und Pfarrhofs als bischöfliche Unterkunft am Nordrand der Kirchenprovinz Aquilea*, w: *Gastfreundschaft, Taverne und Gasthaus im Mittelalter*, herausg. von H. C. Peyer, München-Wien 1983, s. 191-192, 195.

¹⁸ E. Zaniboni, op. cit., s. 33, 35, 52-55; G. Biscaro, *Lodovico Marcello e la chiesa e commenda gerosolimitana di S. Giovanni dal Tempio ora S. Gaetano in Treviso*, „Nuovo Archivio Veneto”, t. 16, cz. I, 1898, s. 112-116; T. Szabò, *Xenodochia, Hospitälere und Herbergen kirchliche und kommerzielle Gastung im mittelalterlichen Italien 7. bis 14 Jahrhundert*, w: *Gastfreundschaft, Taverne und Gasthaus im Mittelalter*, herausg. von H. C. Peyer, München-Wien 1983, s. 88.

¹⁹ P. Molmenti, *Storia di Venezia nella vita privata*, t. I, Bergamo 1927, s. 23, 130, 416, 476, t. II, s. 53; E. Zaniboni, op. cit., s. 29, 59; C. Schalk, *Rapporti commerciali tra Venezia e Vienna*, „Nuovo Archivio Veneto”, N. S., t. 23, 1912, s. 93; F. C. Lane, *Storia di Venezia*, Torino 1978, s. 225; G. Lotter, *L'organizzazione sanitaria a Venezia*, w: *Venezia e la Peste (1348-1797)*, Venezia 1980, s. 100; M. da Canale, *Cronique des Veniciens*, trad. F. L. Polidori, C. C. Galvani, „Archivio Storico Italiano”, t. 8, Seria I, 1845, s. 421; C. Mueller, *Aspetti sociali ed economici della peste a Venezia nel Medioevo*, w: *Venezia e la Peste (1348-1797)*, Venezia 1980, s. 84, 89, 104.

²⁰ P. Molmenti, op. cit., t. I, s. 479; ASV, Maggior Consiglio, Deliberazioni, Clericus civicus, reg. 13, f. 207 v.

²¹ *I libri commemoriali*, t. I, Venezia 1876, nr 232; ASV, Maggior Consiglio, Deliberazioni, Clericus civicus, reg. 13, f. 207 v; Maggior Consiglio, Deliberazioni, Fronesis, reg. 16, f. 112, 112 v; G. Dolcetti, *Un antico albergo veneziano. Cenni storici (1118-1912)*, „Ateneo Veneto”, A. 132, fasc. 1, 1941, s. 17.

²² ASV, Maggior Consiglio, Deliberazioni, Clericus civicus, reg. 13, f. 280; G. Dolcetti, op. cit., s. 17.

- ²³ H. Kretschmayr, *Geschichte von Venedig*, t. II, Gotha 1920, s. 303; G. Dolcetti, op. cit., s. 17; S. Romanin, *Storia documentata di Venezia*, t. III, Venezia 1973, s. 254.
- ²⁴ ASV, Maggior Consiglio, Deliberazioni, Fronesis, reg. 16, f. 192; S. Romanin, op. cit., t. III, s. 254.
- ²⁵ ASV, Maggior Consiglio, Deliberazioni, Spiritus, reg. 18, f. 424 v, 435.
- ²⁶ *Fratris Felicis Fabri Evagatorium*, vol. I, s. 31, 83, 84; *Venezia nel 1488. Descrizione...*, s. 15; E. Zaniboni, op. cit., s. 66, 67; L. Tresoldi, *Viaggatori tedeschi in Italia*, vol. I, 1452-1870, Roma 1975, s. 5. G. Dolcetti, (op. cit., s. 15), wspomina, że *Albergo della Luna* pojawia się w źródłach po 1323 r. (s. 30), *all'Angelo* w 1398 (mieszczące się koło Rialto, gdzie nocowali często Turcy), właścicielem zajazdu *Campania a Rialto* był znakomity kronikarz wenecki Marino Sanudo, w 1357 r. znany hotel wymieniany w źródłach to *Mellon*, w 1406 r. *Pavone a Rialto*, także w tym roku *La Spada a Rialto* (por. F. Cardini, *Venezia e Veneziani in alcune memorie di pellegrini fiorentini in Terrasanta (secoli XIV-XV)*, „Rivista di Studi Bizantini e Slavi”, t. II, Bologna 1982, s. 166).
- ²⁷ O hotelu *Leone Bianco* wspomina w swej relacji z 1523 r. pt. *Biliger Fahrt nach Gerusalemme* - Peter Füssli; *Fratris Felicis Fabri Evagatorium*, t. III, s. 388; E. Zaniboni, op. cit., s. 60, 61, 66, 67; P. Molmenti, op. cit., t. I, s. 478; R. Röhricht, op. cit., s. 60, 149; B. Ravà, *Venise dans la littérature française depuis les origines jusqu' à la mort de Henri IV*, Paris 1916, s. 85; F. Behrend, op. cit., s. 4.
- ²⁸ E. Zaniboni, op. cit., s. 66, 69; *Die Pilgerfahrt des Ritters Arnold von Harff von Cöln durch Italien, Syrien..., die Turkei 1496-1499*, Köln 1860, s. 41; *Venezia nel 1488. Descrizione...*, s. 15; A. Reumont, *Viaggio in Italia nel 1497 del cavaliere Arnolfo Harff di Colonia su Reno*: „Archivio Veneto”, vol. 6, parte 2, 1876, s. 394, 395; J. Sottas, op. cit., s. 165; L. Tresoldi, op. cit., s. 5, 6; P. Barbatre, *Le voyage*, s. 81, 109; P. Molmenti, op. cit., t. I, s. 476; *Rechnungen über Heinrich von Derby's Preussenfahrten 1390-1391 und 1392*, s. LXXXIX, XCVII.
- ²⁹ *Viaggio in Terrasanta di Santo Brasca 1480 con l'itinerario di Gabriele Capodilista 1498*, ed. A.L. Momigliano Lepschy, Milano 1966, s. 26; E. Zaniboni, op. cit., s. 58, 73, 74; ASV, Maggior Consiglio, Deliberazioni, Fronesis, reg. 16, f. 192, 192 v; Leonardo Frescobaldi, *I viaggi in Terra Santa e di altri del secolo XIV*, a cura di C. Cargioli, Firenze 1862, s. 6, 10, 11; *Codex epistolaris saeculi decimi quinti*, t. I, wyd. A. Sokółowski, J. Szujski, Kraków 1876, s. 132; J. S. Bystron, *Polacy w Ziemi św., Syrii i Egipcie*, Warszawa 1939, s. 62; F. Cardini, *Venezia*, s. 173.
- ³⁰ E. Zaniboni, op. cit., s. 76-77; *Des böhmischen Herrn Leo's von Rozmital Ritter-Hof Pilgerreisen durch die Abendlande 1465-1466 und 1467*, herausg. von J. Scheller, „Bibliothek des Litterarischen Vereins in Stuttgart”, vol. 7, 1844, s. X, 130 („sumus in domum quae vocatur Germanorum, in qua mercatores, peregrini diversari sconueverunt”), s. 193, 194 („und für gen Venedig in eine schlechte Wirtshaus”); F. Cardini, *Venezia*, s. 163.
- ³¹ U. Tucci, *I servizi marittimi*, s. 15; J. Sottas, op. cit., s. 139; G. Lucchetta, *Viaggatori e racconti di viaggi nel Cinquecento*, w: *Storia della cultura veneta*, vol. 3, cz. 2, Vicenza 1980, s. 447; *Fratris Felicis Fabri Evagatorium*, t. II, s. 86, 88, 89; F. Behrend, op. cit., s. 4-5.

- ³² ASV, Cattaver, Busta II, reg. 4, f. 84-85; J. Sottas, op. cit., s. 139; M. Newett, op. cit., s. 39, 61-62; P. Barbatre, *Le voyage*, s. 81; S. Romanin, t. III, op. cit., s. 254.
- ³³ *Venezia nel 1488. Descrizione*, s. 26, 27; U. Tucci, *I servizi marittimi*, s. 36, 37; J. Sottas, op. cit., s. 140; Bernardus Breydenbach, *Sanctarum peregrinationum in montem Syon...*, Spira 1502, bez paginacji; B. Ravà, op. cit., s. 61; A. B. Rossebastiano, *Palmieri a Venezia nei secoli XIV e XV*, w: *Viaggiatori stranieri a Venezia. Biblioteca del viaggio in Italia*, t. 9, Geneve 1981, s. 8, 9.
- ³⁴ B. Ravà, op. cit., s. 73; P. Barbatre, *Le voyage*, s. 85; J. Sottas, op. cit., s. 166, 167; *Fratris Felici Fabri Evagatorium*, s. 89-91; U. Tucci, *Mercanti, viaggiatori*, s. 350; J. Sumpston, *Monaci, santuari, pellegrini. La religione nel Medioevo*, Roma 1981, s. 229; F. Behrend, op. cit., s. 5-6.
- ³⁵ J. Sottas, op. cit., s. 165-167; *Culto dei Santi a Venezia*, a cura di Don S. Tramontin, Venezia 1965, s. 293, 303, 310, 320; G. Bistort, *Il Magistrato alle Pompe nella Repubblica di Venezia. Studio storico*, Bologna 1969, s. 45-49; E. Musatti, *Storia di Venezia*, t. II, Milano 1936, s. 366; R. Romanin, op. cit., t. III, s. 252; F. Cardini, *Venezia*, s. 169, 170; B. Ravà, op. cit., s. 60, 61.
- ³⁶ ASV, Maggior Consiglio, Deliberazioni, Fronesis, reg. 18, f. 221, 221 v.
- ³⁷ D. Mandić, *Gregorio VII e l'occupazione veneta della Dalmazia nel 1076*, w: *Venezia e il Levante fino al secolo XV*, a cura di A. Pertusi, Firenze 1973, s. 461, 462 i n.
- ³⁸ B. Ravà, op. cit., s. 71; *Viaggio in Terra Santa di Roberto Sanseverino*, a cura di G. Maruffi, Bologna 1888, s. 18-20; Z. Morawski, *Z Odrodzenia włoskiego*, Kraków 1922, s. 12, 13; *Culto dei santi*, s. 220, 293, 303, 310, 320.
- ³⁹ P. Molmenti, op. cit., t. I, s. 199, 200; R. Cessi, *La Repubblica di Venezia e il problema adriatico*, Padova 1943, s. 42-43; G. Cracco, *Venezia nel Medioevo dal secolo XI al secolo XIV*, Torino 1986, s. 53, przypis 4.
- ⁴⁰ B. Ravà, op. cit., s. 62; L. Frescobaldi, *I viaggi in Terra Santa*, s. 7; *Die Pilgerfahrt des Ritters Arnold von Harff*, s. 53-56; *Viaggio in Italia nel 1497 del caval. Arnaldo Harff di Colonia sul Reno*, ed. A. Reumont, cz. II, s. 395-397; A. Gregorini, *Le relazione in lingua volgare dei viaggiatori italiani in Palestina nel secolo XIV*, w: *Annali della R. Scuola Normale Superiore di Pisa*, vol. XI, 1896, s. 40-41.
- ⁴¹ B. Ravà, op. cit., s. 62.
- ⁴² *Viaggio in Italia nel 1497 del caval. Arnaldo Harff di Colonia*, s. 396-397, 398-404.
- ⁴³ J. Sottas, op. cit., s. 167; A. B. Rossebastiano, *Palmieri*, s. 13; B. Ravà, op. cit., s. 71.
- ⁴⁴ F. Cardini, *Venezia*, s. 167-169; *Fra Niccolo of Poggibonsi, A Voyage Beyond the Seas (1346-1350)*, Jerusalem 1945, s. 2.
- ⁴⁵ L. Frescobaldi, *I viaggi in Terra Santa*, s. 9; F. Cardini, *Venezia*, s. 183, 184.
- ⁴⁶ B. Ravà, op. cit., s. 66, 67.
- ⁴⁷ *Ibidem*, s. 68-72.

⁴⁸ Ibidem, s. 72-75.

⁴⁹ Ibidem, s. 75-78.

⁵⁰ *Des böhmischen Herrn Leo's von Rozmítal Ritter-Hof Pilgerreise durch die Abendlande 1465-1466 und 1467*, hrsg. von J. Schmeller, „Bibliothek des Literarischen Vereins in Stuttgart”, t. 7, 1844, s. 129; Vaclav Šašek z Biřkova, *Deník o jízdě a putování Pana Lva z Rožmítalu a z Blatnè z Čech až na konec světa*, Praha 1951, s. 132-133.

⁵¹ B. Ravà, op. cit., s. 79, 80, 84, 85.

⁵² J. Dobraczyński, *Rozdarty Kościół. Szkice historyczne z XIV-połowa XV w.*, Warszawa 1970, s. 210; A.B. Rossebastiano, *Palmieri*, s. 13.

⁵³ J. Rajman, *Pielgrzym i fundator. Fundacje kościelne i pochodzenie księcia Jaksy*, „Nasza Przeszłość”, t. 82, 1994, s. 6-7.

⁵⁴ P. Molmenti, op. cit., t. I, s. 476-477.

Venice in the 14th and 15th century - pilgrims on their way to the Holy Land

(SUMMARY)

Thanks to its wide trade contacts, an excellent acquaintance with eastern regions, the existing fleet and the ability to establish diplomatic relationships, from the early Middle Ages on, Venice dealt in the transportation of European pilgrims to the Holy Land. Even from the beginning of the thirteenth century, it issued special laws which regulated the transport of pilgrims to Palestine, defined departure dates for galleys and the responsibilities of shipowners, as well as assured the safe and timely conveyance of passengers. Every pilgrim heading for the Holy Land had to be equipped with an appropriate sum of money, permission from the Pope and a safe-conduct that guaranteed a secure passage and stay within the territory of the Republic of Venice. In the subsequent part of the paper, the author discusses the land routes used by pilgrims to reach Venice and enumerates the chief Italian towns where they stopped off. There they could find a developed network of hostels and halfway houses. More space is devoted to the rich tradition of Venetian hoteliers, which dates back to the ninth century. The author describes various categories of inns, hospices and hospitals, together with their location, and then their typical names and responsibilities of their proprietors. Attention is paid, moreover, to the names of pilgrims from all over Europe who found accommodation therein. The Republic of Venice catered for all pilgrims. The necessary assistance and practical information could be acquired from special agents. The arrivals, waiting for their departure to the Holy Land, chose a galley or a merchant ship, made their last purchases in Venice, signed contracts with shipowners, and sometimes drafted their last will and testament. They also saw the sights of Venice, which was regarded as one of the most interesting towns of medieval Europe, with its churches and monasteries full of relics and its state buildings. They participated in religious and state ceremonies and observed the everyday life of the town, clearly impressed by its architecture, neighbourhoods and wealth.